

Zakopane
Opolanka

Zakopane
12. 10. 1948.

5/III
V/III

Najszanowniejszy Panie Prezesie!

Przede wszystkim dziękuję gorąco za panię o mojej skromnej osobie i za zaproszenie mnie do akcji wieczorów autorskich. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł spełnić tę zaszczytną dla mnie prośbę. Niestety, jestem chory na ciężką cukrzycę i jeżeli jeszcze żyję, to chyba z długiego przyzwyczajenia. Skazany na ascetyczną dietę, na trzykrotne codzienne zastrzyki insuliny, jestem unieruchomiony jak paralityk. A nie jestem Solskim, który zostanie rozstrzelany na Sądzie Ostatecznym, bo się na nim zjawi jako ostatni człowiek żywy. Jest to dla mnie nieszczęściem, że się nie mogę oddalić z domu, w którym mi waga na grany każdy posiłek. Niech Pan Prezes raczy to zrozumieć i przebaczyć mi tę smętną odpowiedź.

Pozwolę sobie skorzystać z dobrej sposobności, aby przesłać Panu wyrazy najgorętszego zachwytu i słowa podziwu dla wspaniałej, twórczej energii Pańskiej, która dokonała tylu imponujących rzeczy.

Proszę o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku

Kornel Makuszyński
/Kornel Makuszyński/

